

Po pasjonującym meczu ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała 3:2 jastrzębski Węgiel. Na boisku przebywało wiele światowych gwiazd, byłych i obecnych reprezentantów wielu krajów. Tymczasem MVP meczu został Grzegorz Pilarz, który rozpoczął to spotkanie na ławce rezerwowych. Po meczu udało mi się z nim porozmawiać. Zapytałem go m.in. o to, który rozgrywający rozpocznie następny mecz w wyjściowym składzie. Wywiad ten przeprowadziłem dla przegladligowy.com



Który to jest Pana tytuł MVP w PlusLidze?

Grzegorz Pilarz: - Oj nie wiem, naprawdę nie wiem - w Pluslidze gram już wiele sezonów. Na pewno nie pierwszy.

Jak to się stało, że Jastrzębie miało was już „na widelcu”, bo wygrało już 2 pierwsze sety, a potem zadziałało stare siatkarskie porzekadło, że „kto nie wygrywa 3:0, przegrywa 2:3”? Co Pana zdaniem odmieniło losy tego meczu - oczywiście oprócz Pana osoby?

- Uważam, że po tych dwóch przegranych setach zespół potrzebował „iskierki”, która pozwoli mu uwierzyć, że może grać na swoim wysokim poziomie i że możemy wygrać spotkanie. W trzecim secie udało się przełamać przeciwników i wtedy wszyscy wrócili do swojego wysokiego poziomu gry. Myślę, że dwa ostatnie sety były pod naszą pełną kontrolą. Zespół zaczął grać, przyjmować, zagrywać. Uwierzył w to, że potrafi grać, a graliśmy świetnie przez cały sezon. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że potrafimy grać w siatkówkę i od trzeciego seta pokazaliśmy to.

Teraz gracie bardzo często ważne spotkania, które można nazwać „meczami o wszystko”. Jak wykrzesać z siebie maksymalny poziom motywacji na każdy mecz?

- Powiem szczerze, że w tym sezonie trochę tych meczów o stawkę zagraliśmy. Każdy z nas w swoim życiu sportowym zagrał ich już kilkadziesiąt, a może i kilkaset i jakoś sobie z tym radzimy. Zdajemy sobie sprawę, że cały rok pracowaliśmy, żeby zagrać w finale i zdobyć Mistrzostwo Polski i głupio by było taką jedną porażką przekreślić naszą pracę i cały nasz dotychczasowy wysiłek. Dlatego dzisiaj cieszymy się, że udało się zwyciężyć. Przed nami jednak dużo grania. Miejmy nadzieję, że jutro uda się od samego początku zagrać na swoim poziomie i zakończyć naszą rywalizację tutaj. Powiem szczerze, że byłoby to wskazane.

Czy jutro jesteście w stanie wzajemnie się czymś zaskoczyć? Czy znacie się już tak dobrze, że tylko dyspozycja dnia i zaangażowanie będą decydować ?

- Z zespołem z Jastrzębia rozegraliśmy w tym sezonie tyle różnych meczów i sparingów, że nic nas nie zaskoczy i nic się nie zmieni. Myślę, że dyspozycja dnia poszczególnych zawodników, jak i całego zespołu, decydować będzie o tym, jak ten mecz będzie jutro wyglądał i kto wyjdzie z tej rywalizacji zwycięsko. Myślę, że o zaskoczeniu nie będzie mogło być tutaj mowy.

Kto Pana zdaniem rozpocznie jutro w ZAKSIE na rozegraniu?

- Nie chciałbym przewidywać. Mamy świetnego trenera, który jest świetnym fachowcem. Jestem pewien, że podejmie słuszną decyzję, która będzie najlepsza dla całego zespołu i że przyniesie to efekt.

*Wywiad ten opublikowałem na [przegladligowy.com](#) **TUTAJ***

{jcomments on}